

"Nawet dobre pomysły obecnego ministra mogą nie zyskać akceptacji".

Arłukowicz mimo wszystko na wylocie?

rynekzdrowia.pl | 25.3.2014 | Strona: 0 | Temat: Prasa ogólnopolska - Naczelna Izba Lekarska

Wiele rozwiązań zmian w funkcjonowaniu systemu opieki zdrowotnej, przedstawionych przez ministra Bartosza Arłukowicza, wydało się ekspertom interesujących, choć ostrożnie podchodzą do możliwości ich realizacji. Pytamy jednak, czy są na tyle interesujące, by uzasadniały dalsze pozostawanie ministra na stanowisku.

- Propozycje są skierowane na współpracę, koordynację, leczenie choroby. Tylko nie znamy oprzyrządowania, za jakie pieniądze? Czekamy na konkrety. I najważniejsze: czy ta fragmentaryczna propozycja będzie pasowała do obecnie funkcjonującego systemu opieki zdrowotnej - komentuje Marek Balicki, b. minister zdrowia.

Pewne pozytywne zmiany dostrzegli lekarze, choć wiele propozycji wzbudza ich zastrzeżenia. Eksperti jednak zastanawiają się, jak resort chce część tych zmian wprowadzić w życie.

Mydlenie oczu

- Te propozycje nie są poprzedzone studium wykonalności, ile potrzeba dodatkowych pieniędzy, skąd będą brane, jakie będą przepływy. Jeśli rzeczywistą intencją rządu byłoby propacjenckie i szczerze podejście, to limity do onkologii można znieść już od jutra. Wystarczy tylko zadeklarować, że wszystkie nadwykonania będą płacone. Pytanie, skąd wziąć pieniądze na ich sfinansowanie - mówi dr Łanda, prezes fundacji Watch Health Care.

- Po drugie, jak mają się obecne deklaracje rządu o zniesieniu limitów, jeśli nadal blokowane jest pełne wejście przepisów dyrektywy transgranicznej. To zdradza fałszywe intencje - ocenia.

Dodaje, że obecna prezentacja zmian w systemie to hucpa medialna: - Gdyby rzeczywiście zniesiono limity do świadczeń onkologicznych, to otworzy drogę do ich nadużywania. Szczególnie, że procedury są źle wycenione.

Jeszcze przed piątkową konferencją (21 marca) pytaliśmy o perspektywy dotrwania ministra do końca kadencji na stanowisku. Po tym, jak wcześniej premier zaakceptował propozycje zmian w systemie, zauważono wzrost notowań ministra na tyle, że zaprzestano mówić o jego dymisji. Przynajmniej na razie.

- Projekty ministra znalazły akceptację premiera, który zapowiedział, że przedstawi je jako propozycje rządu. Po tym spotkaniu można było odnieść wrażenie, że pozycja ministra

zdrowia wzmocniła się - oceniał Jerzy Gryglewicz, ekspert rynku medycznego, wykładowca programu MBA w ochronie zdrowia Uczelni Łazarskiego.

Teraz stawiamy pytanie, czy przedstawione przez ministra plany uzasadniają dalsze pozostawanie Bartosza Arłukowicza na stanowisku, czy miałby je wdrażać już ktoś inny, jeśli rzeczywiście taka jest intencja rządu.

Krótką ławką

Jeszcze kilka tygodni temu zdaniem tygodnika „Wprost” Sławomir Neumann był wymarzonym kandydatem Tuska na nowego ministra zdrowia. Jeszcze przez kilka pierwszych dni po ujawnieniu zarzutów wobec niego związanych z nieprawidłowościami przy kontraktowaniu wydawało się, że wyjdzie z nich obronną ręką, a sytuację zdominują wydarzenia na Krymie i poselskie przepychanki na niemieckim lotnisku.

Ale gazeta ciągnie wątek dalej, stawiając coraz mocniejsze zarzuty. Nawet jeśli sprawa jest naciągana, poczucie niejasności pozostaje. W takiej atmosferze wybór Neumanna to byłby strzał w kolano.

To że dzisiaj mało kto przewiduje dymisję Arłukowicza, nie oznacza, że wiara w jego pozostanie na stanowisku do końca kadencji. "Byle do wyborów do europarlamentu. Potem będzie dymisja, żeby podbudować złe notowania resortu zdrowia przed wyborami krajowymi. Bo nawet dobre pomysły obecnego ministra mogą nie zyskać akceptacji. Jego wiarygodność jest najsłabszym elementem w tym wszystkim" - słyszymy opinie.

Jednak kiedy pytamy, kto po Bartoszu Arłukowiczu, okazuje się, że ławka nazwisk jest krótka. Rozważania idą w dwóch kierunkach: znany polityk lub mocne nazwisko profesorskie, które mogłoby swoim autorytetem wzmocnić stanowisko szefa resortu zdrowia. Chociaż można odnieść wrażenie, że dzisiaj wartość tego stanowiska tak się zdewałowowała, że proponowanie kogoś nie jest powodem do szacunku, a raczej formą zdyskredytowania w przedbiegach. Ktokolwiek się wychyli ze swoimi ministerialnymi ambicjami, ma z tego powodu duże nieprzyjemności.

Na pytania, jakimi cechami powinien wyróżniać się przyszły minister, padają różne odpowiedzi. Zdaniem dr Łandy, najlepiej by był to polityk: - Ktoś kto zna się na systemie i ma doskonałe relacje z premierem. Ale też powinien otoczyć się odpowiednimi ludźmi z przygotowaniem merytorycznym i odpowiednią postawą.

Byle z dala od polityki

Lekarze chcieliby widzieć na tym stanowisku lekarza, który od polityki powinien trzymać się jak najdalej.

- Sprawy związane z ochroną zdrowia nie powinny być przedmiotem politycznych targów. Wprowadzanie partyjnych dyscyplin do głosowań nad każdym elementem ustaw z tzw.

pakietu zdrowotnego spowodowało konieczność wielokrotnego ich nowelizowania w bardzo krótkim czasie, a końca tych nowelizacji nie widać. W ten sposób reforma ochrony zdrowia możliwa jest tylko przy szczęśliwym zbiegu okoliczności powierzenia stanowiska ministra zdrowia geniuszowi z wizją zmian i opracowaną strategią działania - uważa **Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej** i dodaje:

- Niewątpliwie ministrem zdrowia powinien być lekarz lub lekarz dentysta rozumiejący odrębności funkcjonowania tej gałęzi życia społecznego i gospodarczego. Minister zdrowia powinien mieć dar dobierania właściwych współpracowników i umiejętność wyzwalania w nich kreatywności. U wszystkich pracowników Ministerstwa Zdrowia nie powinno zabraknąć dużych pokładów empatii, bo zła legislacja tworzona na Miodowej szkodzi znacznie większej liczbie osób chorych niż postępowanie pojedynczych lekarzy, których przykłady podaje się za przyczynę złego systemu ochrony zdrowia - dodaje prezes Hamankiewicz.

Aptekarze od lat domagają się swojej reprezentacji zawodowej na Miodowej. Z pracy obecnego ministra - podobnie jak politycy opozycji - nie do końca są zadowoleni. Świadczy o tym chociażby reakcja, kiedy podczas debaty w sprawie odwołania Arłukowicza w styczniu br., poseł Arkadiusz Mularczyk zarzucił ministrowi, że nie powinien kierować nawet apteką. Farmaceuci przypominają, że do kierowania apteką trzeba mieć kwalifikacje. - Ta funkcja zastrzeżona jest dla magistra farmacji z odpowiednim stażem i/lub specjalizacją - podkreśla Mariusz Politowicz, kierownik i właściciel indywidualnej apteki "Pod wagą" w Pleszewie.

Przyzwolenie na złą pracę

Przy okazji zauważa, że od ok. 20 lat nie ma w Polsce wiceministra zdrowia-farmaceuty: - Farmacją rządzą urzędnicy-lekarze. Efekt takiego zarządzania jest widoczny w postaci kiepskiego dostępu do leków dla pacjentów i upadku polskich aptek, zwłaszcza prowadzonych przez farmaceutów. Tak być nie powinno, ale Ministerstwo Zdrowia kierowane przez nieudolnego Bartosza Arłukowicza kontynuuje tradycje jego poprzedników.

Nawiązując do procesu tworzenia ustawy refundacyjnej, ocenia, że "straszenie kijem, zamiast zachęty marchewką okazuje się przeciwnie skuteczne": - Twórcy ustawy nie uwzględnili sugestii profesjonalistów i zrobili sobie z nich wrogów, zamiast sojuszników. Maskowanie gładkimi słówkami swej urzędniczej arogancji tylko zaognia konflikt. Czasami MZ wcale nie ukrywa swej arogancji, jak np. w komentarzu o stratach aptek po zmianie cen z dniem 1 stycznia br. Ministerstwo bezpodstawnie zarzuciło farmaceutom złe gospodarowanie zapasami magazynowymi. Uniknięcie tych strat byłoby wykonalne tylko i wyłącznie wtedy, gdyby apteki nie posiadały leków, a to przecież jest niemożliwe. Nie takiego zachowania oczekuje się od organu państwa - mówi farmaceuta i dodaje:

- Brak dialogu z profesjonalistami, utrzymywanie źle działających przepisów, brak skutecznego działania oraz mieszanina frazesów i aroganckich słów nie przystających do stanu faktycznego, nie rokuje nadziei na poprawę działania Ministerstwa Zdrowia pod rządami Bartosza Arłukowicza. Z drugiej strony tolerowanie przez premiera tego marazmu i jednocześnie demagogiczne publiczne przywoływanie ministra zdrowia do porządku stwarzają wrażenie celowego przyzwolenia dla fatalnej pracy resortu zdrowia.